



Małgorzata Skotnicka-Palka¹

Wpływ akcji „Dzieci dzieciom” na poprawę sytuacji materialnej uczniów szkół powszechnych na Polesiu w latach 1934–1939

Streszczenie

W dwudziestoleciu międzywojennym jednym z najbardziej zapóźnionych pod względem cywilizacyjnym obszarów kraju było Polesie. Najważniejszymi problemami, z którymi musiały się mierzyć tamtejsze władze szkolne, były: zorganizowanie sieci szkolnej, budowanie szkół, zapewnienie odpowiedniej liczby nauczycieli i ich kształcenie, a także poprawa stopnia skolaryzacji. Liczne problemy szkolnictwa poleskiego spowodowały, że konieczne było udzielenie wsparcia uczniom z tego regionu. Jednym z takich działań pomocowych była zainicjowana w latach 30. XX w. akcja „Dzieci dzieciom”, polegająca na otoczeniu opieką uczniów szkół powszechnych przez młodzież szkół średnich. Początkowo akcja miała charakter regionalny. W krótkim jednak czasie upowszechniła się i objęła swym zasięgiem obszar całego kraju.

Słowa kluczowe: dwudziestolecie międzywojenne, Polesie, pomoc charytatywna, szkolnictwo

Wstęp

Sytuacja uczniów publicznych szkół powszechnych na terenie województwa poleskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego ze względu na zapóźnienia cywilizacyjne należała do najtrudniejszych w kraju. Rozwiązywanie problemów, z którymi się zmagali, odbywało się przy wsparciu państwa, ale także dzięki różnym indywidualnym

¹ Dr Małgorzata Skotnicka-Palka, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, e-mail: małgorzata.skotnicka-palka@uwr.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-1284-7028.

i społecznym formom pomocy. W latach 30. XX w. jedną z takich inicjatyw była akcja „Dzieci dzieciom”, której podstawowym założeniem było udzielanie wsparcia ubogim poleskim szkołom i uczącym się w nich dzieciom przez uczniów szkół średnich, którzy żyli w lepszych od swoich młodszych kolegów warunkach materialnych (Dz. Urz. KOS Brzeskiego 1934, nr 7: 459–460; *Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 119). Początkowo miała ona charakter lokalny, ponieważ działania pomocowe pochodziły od uczniów z tego samego regionu. Z czasem jednak przerodziła się w akcję ogólnopolską, w którą zaangażowali się uczniowie z innych części kraju, zwłaszcza z Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Celem artykułu będzie charakterystyka pomysłodawców akcji, stawianych przed nią celów, określenie jej zasięgu terytorialnego i organizacyjnego oraz opis form udzielanej pomocy i uzyskanych efektów.

Polska literatura naukowa poświęcona dziejom Polesia w II RP jest bogata. Obejmuje zarówno prace monograficzne (m.in. Tomaszewski 1963; Obrębski 2007; Cichoracki 2007, 2009, 2014, 2016; Śleszyński 2007, 2014; Mędrzecki 2018; Łotysz 2022; Ablamski 2023), jak też wydawnictwa źródłowe (*Polesie w polityce rządów...* 2009; *Protokoły i raporty zebrzań...* 2014). Problematyką szkolnictwa na terenie województwa poleskiego w latach międzywojennych od lat zajmuje się Andrzej Smolarczyk. Efekty prowadzonych przez niego badań opublikowane zostały w formie monografii (Smolarczyk 2014), licznych artykułów (m.in. Smolarczyk 2016, 2018, 2020, 2021, 2022) oraz wydawnictwa źródłowego (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016). Na temat szkolnictwa na Polesiu i na kresach wschodnich w okresie II RP pisali także m.in. Stefania Walasek (2006), Karol Sanojca (2013), Agnieszka Suplicka (2017), Zbigniew Kopeć (2020).

Cennych informacji dotyczących szkolnictwa na terenie województwa poleskiego dostarcza Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poleskiego (od 1933 r. pod nazwą Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego). Zawarte w nim materiały dotyczyły zagadnień ogólnopolskich oraz informowały o najważniejszych sprawach dziejących się w okręgu. W jego części nieurzędowej zamieszczane były artykuły nauczycieli, pedagogów, historyków, specjalistów od zarządzania oświatą, często zawierające wyniki badań własnych.

Zawarte w niniejszym artykule informacje dotyczące akcji „Dzieci dzieciom” pochodzą z Dzienników Urzędowych Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego, Wileńskiego i Poznańskiego. Uzupełniają je doniesienia publikowane w prasie międzywojennej – w czasopismach adresowanych do środowisk nauczycielskich, w prasie codziennej i tygodniowej, a także w periodykach dziecięcych i młodzieżowych.

Województwo poleskie

Polesie jako kraina geograficzna to obszar liczący ok. 80–100 tys. km² i sięgający na zachodzie do rzeki Bug, biegnący wzdłuż Prypeci aż do jej ujścia do rzeki Dniepr na wschodzie. Województwo poleskie zostało utworzone 19 lutego 1921 r. Na podstawie traktatu ryskiego podpisanego 18 marca 1921 r. Polesie podzielono na część polską i radziecką (Tomaszewski 1963: 9). Najbardziej charakterystycznymi czynnikami rozwoju tego regionu na tle kraju były: dominacja ludności niepolskiej, wysoki poziom analfabetyzmu oraz olbrzymie zapóźnienie cywilizacyjne (Ablamski 2020: 138–139).

Ludność zamieszkująca obszar przedwojennego województwa poleskiego była grupą niejednorodną. Podstawą szacunków jej struktury narodowościowej jest spis z 1931 r. (Cichoracki 2014: 20). Według zawartych w nim danych w województwie poleskim mieszkało wówczas 1 131 939 osób, co statystycznie oznaczało, że na 1 km² przypadało 31 osób (*Mały rocznik...* 1939: 14). Powyższe dane wskazywały, że Polesie miało najmniejsze zaludnienie spośród wszystkich województw przedwojennej Polski. Największą grupę mieszkańców, tj. 707 088 (62,4%), stanowiły osoby deklarujące się jako „tutejsi” (Lewkowska, Lewkowski, Walczak 2000: 29)², następną, liczącą 164 106 (14,5%), tworzyli Polacy, zaś kolejne: 112 966 – Żydzi (10%), 75 338 – Białorusini (6,7%), 54 047 – Ukraińcy (4,8%), 16 198 – Rosjanie (1,4%), 18 394 – pozostali (1,6%) (Drugi powszechny spis... 1938: 24–27; *Polesie w polityce...* 2009: 199–201). Społeczeństwo Polesia tworzyło mozaikę narodową, religijną i kulturową. Dominującą grupą społeczną na Polesiu byli chłopci, którzy stanowili prawie 80% mieszkańców regionu (Cichoracki 2014: 28).

Poziom analfabetyzmu na terenie całego województwa w 1921 r. wynosił 60,6% wśród mężczyzn i 80,6% wśród kobiet, co przełożyło się na średni poziom analfabetyzmu całego społeczeństwa w wysokości 71%. W 1931 r. liczby te kształtowały się następująco: 31,1% dla mężczyzn i 64,2% dla kobiet, a dla ogółu mieszkańców Polesia: 48,4% (Rühle 1938: 9)³. W 1939 r. odsetek analfabetów na Polesiu wynosił już tylko 20–25% (*Polesie w polityce...* 2009: 211). W świetle danych statystycznych widać dużą dynamikę procesu likwidacji analfabetyzmu w tej części kraju, do czego w dużej mierze przyczynił się rozwój sieci szkół.

² Określający siebie jako „tutejsi” rdzenni mieszkańcy Polesia – Poleszycy stanowili grupę ludności, którą cechowała niewykrystalizowana przynależność narodowa. Jednocześnie charakteryzowało ich silne poczucie odrębności i przynależności do własnej grupy społecznej, której wyróżnikami były język i wiara.

³ Dane dotyczyły ludności w wieku 10 lat i więcej.

Stolicą województwa poleskiego miał być ponaddwudziestotysięczny Pińsk. W sierpniu 1921 r. w mieście wybuchł jednak pożar, który zniszczył znacząco jego część (ok. 30%). W tej sytuacji urzędy wojewódzkie przeniesiono do Brześcia nad Bugiem. Miasto to było większe od Pińska (liczyło ok. 50 tys. mieszkańców) i lepiej skomunikowane z resztą kraju (Mędrzecki 2018: 327–329). Teren województwa był bardzo zróżnicowany wewnętrznie – jego wschodnie powiaty nie posiadały nawet dróg bitych (Ablamski 2020: 139). Proces terytorialnego kształtowania się województwa poleskiego został zakończony w 1931 r. Miało ono wówczas powierzchnię 36 668 km². W jego skład wchodziło dziewięć powiatów: brzeski, drohiczynski, kobryński, kosowski, koszyrski, łuniniecki, piński, prużański i stoliński (Smolarczyk 2014: 11–12). Pod względem powierzchni było ono największe w międzywojennej Polsce. Obszar dawnego Polesia charakteryzował się występowaniem lasów, bagien, mokradeł, rzek i rozlewisk oraz terenów piaszczystych (Tomaszewski 1962: 335). To specyficzne ukształtowanie terenu miało znaczący wpływ na organizację szkolnictwa na tym obszarze.

Organizacja szkolnictwa poleskiego i jego problemy

W okresie II RP szkolnictwo na Polesiu zmagало się z różnymi trudnościami. Najważniejszymi problemami, z którymi musiały mierzyć się władze szkolne, były sprawy podstawowe, takie jak: zorganizowanie sieci szkolnej, budowanie szkół, zapewnienie odpowiedniej liczby nauczycieli i ich kształcenie, a także poprawa niskiego stopnia skolaryzacji.

Palącą kwestią był brak odpowiednich budynków i pomieszczeń, w których mogłyby odbywać się zajęcia lekcyjne. Wiele gmachów zajmowało wojsko, dlatego kadra administracyjna musiała postarać się odzyskać je dla celów edukacyjnych (Walasek 2006: 103). W roku szkolnym 1921/1922 na terenie województwa poleskiego władze szkolne doprowadziły do stanu używalności 231 budynków powstałych przed 1919 r., co wraz z obiektami, które nie uległy zniszczeniu podczas I wojny światowej, dawało 410 szkół, w których znajdowało się 631 klas (Gąsiorowski 1930: 30). W następnych latach nastąpił rozwój szkolnictwa powszechnego. W roku szkolnym 1929/1930 łączna liczba szkół powszechnych publicznych i prywatnych (1-kl., 2-kl., 3-kl., 4-kl., 5-kl., 6-kl. i 7-kl.) wzrosła na tym terenie do 1062 obiektów, w których znajdowało się 2139 klas (Smolarczyk 2014: 256). Natomiast w roku szkolnym 1938/1939 łączna liczba publicznych szkół powszechnych I, II i III stopnia wynosiła 1181 (Smolarczyk 2014: 286). Powyższe dane wskazu-

ją na prawie trzykrotny wzrost liczby budynków szkolnych w okresie od utworzenia województwa poleskiego do wybuchu II wojny światowej. W wielu jednak szkołach brakowało podstawowego wyposażenia, tj. stołów, ławek, książek, zeszytów (Walasek 2006: 105). Skutkowało to licznymi utrudnieniami w przebiegu procesu dydaktycznego.

Przeszkodą w prawidłowym funkcjonowaniu szkół powszechnych na Polesiu był brak odpowiedniej liczby nauczycieli. Problem miał wymiar zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Wskazane było, żeby pedagodzy pracujący na tym obszarze posługiwali się językiem polskim. Chętnych do pracy poszukiwano na terenie całego kraju, jednak niewielu specjalistów było zainteresowanych zatrudnieniem na Kresach (Sanojca 2020: 33). Wielu obawiało się życia na zacofanych gospodarczo i kulturowo ziemiach wschodnich (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 10). Organizowano zatem kilkumiesięczne kursy, dzięki którym pozyskano kilkuset nauczycieli wstępnie przygotowanych do pracy w szkole. Mogli oni podnosić swoje kompetencje metodyczne i dydaktyczne podczas kursów wakacyjnych, a także kształcić się w instytutach pedagogicznych i na wyższych kursach nauczycielskich (Walasek 2006: 191). W roku szkolnym 1921/1922 na Polesiu pracowało 727 nauczycieli, wśród których jedynie 97 było w pełni wykwalifikowanych. Liczba pedagogów w roku szkolnym 1930/1931 wzrosła do 2080 – wszyscy byli przygotowywani do wykonywania swojego zawodu (Gąsiorowski 1930: 35). Ostatecznie w 1939 r. w województwie poleskim pracowało 2748 nauczycieli (1503 mężczyzn i 1245 kobiet) (Śleszyński 2014: 198). Mimo znacznego wzrostu zatrudnionych była to liczba niewystarczająca w stosunku do potrzeb. W roku szkolnym 1934/1935 na jednego nauczyciela przypadało statystycznie 85 uczniów (Falski 1936a: 31) i był to najgorszy wynik w kraju. Widoczną poprawę odnotowano w roku szkolnym 1938/1939 – ostatnim w II RP, kiedy na jednego nauczyciela przypadało 69 uczniów (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1938, nr 9: 502). To zmniejszenie obciążenia nauczycieli poleskich można uznać za pewien postęp, jednak warunki, w których nadal pracowali, powodowały, że musieli obniżyć minimalne wymagania programowe, a także groziły im poważne problemy zdrowotne.

Dla władz szkolnych województwa poleskiego problematyczne było wykonanie dekretu o obowiązku szkolnym z 7 lutego 1919 r. (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 14, poz. 147). Dotyczył on dzieci w wieku od 7 do 14 lat. W roku szkolnym 1921/1922 na 180 403 dzieci w wieku szkolnym do szkół powszechnych (publicznych i prywatnych) uczęszczało 39 641 uczniów, co stanowiło jedynie 22%. W kolejnych latach liczba dzieci w wieku szkolnym zmniejszała się, ponieważ edukację zaczynali ucz-

niowie urodzeni w czasie I wojny światowej, czyli w okresie niżu demograficznego. Od roku szkolnego 1928/1929 odnotowano przełom i liczba dzieci w wieku szkolnym zaczęła wzrastać, gdyż do placówek edukacyjnych zaczęli uczęszczać uczniowie urodzeni po zakończeniu I wojny światowej. Na terenie województwa poleskiego w roku szkolnym 1930/1931 na 137 000 dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu nauczaniem powszechnym objętych było 111 543 (81,4%), zaś w roku szkolnym 1934/1935 na 212 000 dzieci objętych obowiązkiem szkolnym do szkół uczęszczało 170 592 (80,5%) (Falski 1936a: 16, 24). 1 października 1937 r. w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych w województwie poleskim uczyło się około 192 000 dzieci (80%) (Smolarczyk 2014: 168). W ostatnim w II RP roku szkolnym 1938/1939 w województwie poleskim odnotowano realizację obowiązku szkolnego na poziomie 79,9% (Smolarczyk 2014: 170). Dane te świadczą o stopniowej poprawie frekwencji w poleskich szkołach, jednak i tak stopień wypełnienia obowiązku szkolnego na tym obszarze należał do najniższych w kraju.

Na frekwencję uczniów poleskich miało wpływ wiele czynników, m.in.: rolniczy charakter województwa powodujący, że obecność dzieci w szkole uzależniona była od pór roku i prowadzonych prac polowych; niski poziom kulturalny mieszkańców; specyficzne warunki klimatyczne; duża liczba świąt kultywowanych przez ludność prawosławną; bieda i zaco-fanie gospodarcze oraz związany z tym zły stan zdrowia uczniów; fatalne warunki lokalowe i wynikająca z nich zła atmosfera panująca w szkole (statystyczna szkoła poleska miała niewielką powierzchnię, była niska, źle wietrzona i niewłaściwie oświetlona, pełna brudu, sąsiadowała często z drugą izbą gospodarską) (Walasek 2006: 105–106; Smolarczyk 2014: 143; 2016: 270). W miesiącach letnich (w sierpniu i we wrześniu) frekwencja była niska i wynosiła 62–70%. Okresem przejściowym był październik, kiedy do szkół uczęszczało 77% uczniów (Kołodziejski 1938: 134–135). Najwyższa frekwencja notowana była w ciągu pięciu miesięcy zimowych – od listopada do marca i wynosiła 81–90%. Od kwietnia do czerwca ponownie spadała do 73–77% (Śleszyński 2014: 199). Poprawienie frekwencji było jednym z priorytetów władz oświatowych na Polesiu. Aby ten cel osiągnąć, szkoły, w których frekwencja była niedostateczna, były oddawane pod opiekę szkołom w miastach powiatowych. Dodatkowo starano się wpłynąć na wójtów, aby współpracowali ze szkołami w podnoszeniu frekwencji. Interweniowano w urzędach skarbowych, aby przyspieszano egzekwowanie grzywien nakładanych na rodziców, którzy nie posyłali swoich dzieci do szkoły (Smolarczyk 2016: 270). Działania te w pewnym stopniu przyczyniły się do podwyższenia frekwencji uczniów w poleskich szkołach.

Początki akcji pomocowej

Liczne problemy szkolnictwa poleskiego powodowały, że konieczne było udzielenie wsparcia uczniom z tego regionu kraju. Po przewrocie majowym i przejęciu władzy przez sanację w międzywojennej Polsce lansowana była polityka wychowania państwowego. Wprowadzenie jej w województwie poleskim było w przekonaniu władz koniecznością wynikającą z kilku powodów: niskiego uświadomienia politycznego i kulturalnego ludności, wysokiego odsetka mniejszości narodowych, sąsiedztwa Związku Sowieckiego, złych warunków ekonomiczno-gospodarczych, niekorzystnego ukształtowania terenu i ogólnego zacofania. Miało ono zniwelować dysproporcje Polesia w stosunku do centralnych i zachodnich ziem Polski. Najważniejszym narzędziem integracji państwowej ludności białoruskiej i ukraińskiej była szkoła. Głównym zadaniem nauczycieli stało się wychowanie obywatela (niezależnie od narodowości) przygotowanego fizycznie, umysłowo i moralnie do służby na rzecz państwa polskiego. Zadanie to należało realizować w całym życiu szkolnym: na każdym przedmiocie, w każdej organizacji uczniowskiej, w oświacie pozaszkolnej. W województwie poleskim ideały te wcielano w życie w okresie od 1928 do 1932 r. (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 19–21). W kolejnych latach władze lokalne oraz nauczyciele uznali, że specyfika Polesia wymaga wzmocnienia w procesie edukacyjnym także czynnika narodowego. Na Zjeździe Inspektorów Szkolnych 18 listopada 1933 r. brzeski kurator szkolny Romuald Petrykowski stwierdził, że „Polesie musi być zasymilowane dla kultury polskiej” (Śleszyński 2014: 209). W efekcie do końca istnienia II RP nauczanie w państwowych szkołach na Polesiu zredukowano do języka polskiego. Również szkolnictwo prywatne zostało zdominowane przez język polski. Był to element autonomicznej polityki prowadzonej przez wojewodę Wacława Kostka-Biernackiego. Kluczowym jej aspektem była oświata, poprzez którą dążono do uczynienia z Polesia obszaru Kresów zamieszkałego przez ludność reprezentującą polską świadomość narodową (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 24).

Jednym z przejawów polityki oświatowej prowadzonej na Polesiu było zainicjowanie we wrześniu 1934 r. na terenie Okręgu Szkolnego Brzeskiego akcji opieki młodzieży szkół średnich regionu nad uczniami szkół powszechnych (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1934, nr 7: 459). Pomysł narodził się w kuratorium kierowanym przez Romualda Petrykowskiego. Początkowo akcja dotyczyła tylko dwóch powiatów przygranicznych: łuninieckiego i stolińskiego. Pierwsze działania

skierowane do uczniów szkół powszechnych z tego terenu zostały podjęte we wrześniu i w październiku 1934 r. Według danych kuratoryjnych 1 grudnia 1934 r. już 38 szkół średnich Okręgu Szkolnego Brzeskiego nawiązało kontakt i podjęło się opieki nad 81 szkołami powszechnymi Polesia z powiatów łuninieckiego i stolińskiego (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 1: 25–29). Pomoc kierowano do tzw. jednostki wychowawczej, za którą uznawano jednoklasową szkołę powszechną lub klasę szkoły wyższego stopnia, które liczyły od 60 do 70 uczniów (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 119). W zależności od możliwości finansowych i od wyrażonej woli szkoła opiekuńcza podejmowała się opieki nad jedną lub kilkoma (maksymalnie nad czterema) szkołami jednoklasowymi lub klasami szkoły wieloklasowej. W obrębie szkoły opiekuńczej w inicjatywach pomocowych uczestniczyły pojedyncze klasy, komplety klas lub organizacje uczniowskie działające na terenie danej placówki, np. Straż Przednia, Harcerstwo, itp. (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 7: 242–244). O inicjatywie, która rozwijała się pod hasłem „Dzieci dzieciom”, w początkowym okresie jej istnienia, uczniowie dowiadywali się od dyrektorów swoich szkół, którzy zachęcali młodzież do nawiązania kontaktu ze szkołą potrzebującą wsparcia (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 119). Z upływem czasu zdarzały się przypadki, kiedy szkoły same starały się uzyskać potrzebną im pomoc, np. dzieci ze szkoły powszechnej w Bezdzieżu, pow. drohicki na Polesiu, zamieściły w prasie ogłoszenie z prośbą o ofiarowanie im książek do ubogo wyposażonej biblioteki szkolnej. W ciągu dwóch tygodni uczniowie otrzymali paczki z różnych szkół oraz od osób prywatnych, w których znalazły się książki dla dzieci. W efekcie tej inicjatywy bibliotekę uczniowską powiększono o 322 woluminy, a także publikacje dla dorosłych, które wzbogaciły bibliotekę oświaty pozaszkolnej o 43 pozycje. Dodatkowo prawie wszyscy uczniowie szkoły otrzymali tą drogą podręczniki. Dzieci podziękowały swoim darczyńcom w liście opublikowanym w tej samej gazecie (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 187). Podobne ogłoszenia o poszukiwaniu szkoły opiekuńczej publikowane były np. w „Szkolnej Gazecie Ściennej” (*Prośby o korespondencję* 1936b; *Właściwe załatwienie sprawy* 1936), „Płomyku” (*Listy do redakcji* 1936a: 322; *Listy do redakcji* 1936c: 406); czy w „Płomyczku” (*Listy do redakcji* 1938a: 549). Zdarzało się też, że szkoły, które chciały zaopiekować się uczniami z Polesia, prosiły za pośrednictwem prasy o podanie odpowiedniego adresu (*Prośby o korespondencję* 1936c, nr 8). W ten sposób akcja była popularyzowana wśród odbiorców prasy dziecięcej.

Organizacja kontaktów międzyszkolnych

Pierwszym krokiem do rozpoczęcia współpracy i objęcia opieką szkoły powszechnej było nawiązanie kontaktu korespondencyjnego. Uczniowie szkoły opiekuńczej pisali listy adresowane do nauczyciela lub kierownika placówki potrzebującej wsparcia. Wykaz takich szkół był wcześniej przygotowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego. W listach deklarowano chęć przyścia z pomocą uczniom, pytano m.in. o to, ilu uczniów liczy szkoła, jaki jest stan zamożności ich rodziców, jakie są ich potrzeby, jakie dzieci mają zainteresowania, czego lubią się uczyć, jak się lubią bawić. Proszono również o przysłane odpowiedzi zwrotnej w określonym terminie. Kiedy korespondencja została nawiązana, wówczas dyrekcja szkoły opiekuńczej zawiadamiała o tym Inspektora Szkolnego, podawała dane szkoły objętej opieką, a także zakres pomocy, która zostanie jej udzielona (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1934, nr 7: 461; *Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 12). Szkoły, którym zaproponowano opiekę, z reguły odpowiadały na listy. Były jednak i takie przypadki, kiedy korespondencja między szkołami ograniczyła się do niewielkiej liczby listów i była zrywana (*Listy do redakcji* 1936b: 198). Zdarzało się, że uczniowie z Polesia nie odpisali na wysłane do nich listy, np. w jednym z numerów „Szkolnej Gazetki Ściennej” zamieszczono informację przesłaną przez dzieci ze szkoły w Popowiczach, w której zapytano „Prosimy o łaskawe wyjaśnienie, czemu to tak jest, że szkoła w Opacie Wielkiej ogłasza, że chce korespondować z jakąś szkołą, a gdy napisaliśmy do niej, to nam zwrócono listy z napisem: »Odmówiono podjęcia«” (*Prośby o korespondencję* 1936a). Takie sytuacje mogły zniechęcać uczniów do wspierania dzieci poleskich.

W roku szkolnym 1936/1937 Kuratorium przydzieliło szkole w Olmanach na Polesiu placówkę opiekuńczą, którą była siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna im. Henryka Sienkiewicza w Grudziądzu (okręg poznański). Uczniowie z Polesia, chcąc nawiązać z nią kontakt, wysłali zbiorowy list, na który nie otrzymali odpowiedzi. Przekreśliło to ich nadzieje na otrzymanie wsparcia (Obrębski 2007: 377–378). Przykład ten świadczy o tym, że wytypowane przez kuratorium szkoły nie zawsze wywiązywały się z powierzonej im funkcji opiekuńczej. W większości jednak przypadków udawało się nawiązać korespondencję między placówkami. Początkowo miała ona charakter formalny i zbiorowy, gdyż kierowana była do całej klasy. Z czasem, kiedy uczniowie dowiadywali się o sobie coraz więcej, nabierała charakteru prywatnego, tzn. poszczególni uczniowie znajdowali sobie koleżanki lub kolegów, z którymi nawiązywali osobisty kontakt listowy.

Bardzo często dzieci poleskie pisały w listach o tym, jak wygląda ich życie, co się dzieje w ich szkole, czego im brakuje, co sprawia im radość, a co je martwi, jak spędzają święta. np. uczniowie szkoły powszechnej w Ozdamiczach pisali:

Jesteśmy wszyscy dziećmi biednych rodziców. Ojcowie nasi nie zawsze mają pieniądze na książki i zeszyty dla nas. A my chcemy się uczyć, aby być mądrymi ludźmi i dobrymi Polakami (Wychować lojalnych obywateli... 2016: 122).

Z kolei dzieci ze szkoły w Maliszewie pisały:

Potrzeb mamy jeszcze dużo, a najtrudniej u nas o ciepłe ubrania. Więc bardzo prosimy, o ile będziecie mogli, przyslijcie nam jeszcze trochę ciepłych rzeczy (Wychować lojalnych obywateli... 2016: 121).

Zdarzało się, że w listach zamieszczano również teksty bajek lub piosenek w lokalnej gwarze. Były one pisane samodzielnie, językiem, którym posługiwało się dziecko, często zawierały błędy stylistyczne i ortograficzne. Najważniejsze było jednak to, że były to szczere i bezpośrednio wypowiedzi, wyrażające uczucia piszącego dziecka.

Wkrótce po rozpoczęciu akcji nastąpił jej dynamiczny rozwój, gdyż z inicjatywy regionalnej rozrosła się w przedsięwzięcie ogólnopolskie. W listopadzie i grudniu 1934 r., dzięki przychylności kuratora dra Michała Pollaka⁴, do akcji „Dzieci dzieciom” włączył się Okręg Szkolny Poznański. Przyczyniło się to do jej rozszerzenia na wszystkie powiaty Polesia oraz objęcia nią trzech obwodów szkolnych województwa białostockiego: Bielska, Białegostoku i Sokółki (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 2: 65). W roku szkolnym 1934/1935 do akcji włączyły się kolejne okręgi szkolne: warszawski, śląski i krakowski. Łącznie wzięły w niej udział 493 szkoły opiekuńcze (209 średnie i zawodowe oraz 284 powszechne), które udzieliły wsparcie 857 klasom w 468 szkołach, do których uczęszczało 68 560 uczniów (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 7: 244).

W roku szkolnym 1935/1936 liczba szkół, względnie instytucji opiekuńczych zwiększyła się do 1122, co oznaczało ponaddwukrotny ich wzrost. Roztaczały one opiekę nad 891 szkołami poleskimi (Dz.Urz.

⁴ Dr Michał Pollak (1888–1968) pracował w szkolnictwie jako profesor gimnazjalny, od 1919 r. zatrudniony w MWRiOP jako współorganizator szkolnictwa polskiego w międzywojennej Polsce. Był kuratorem okręgu szkolnego pomorskiego (1931–1932) i poznańskiego (1932–1936), następnie dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego w MWRiOP. Po zakończeniu II wojny światowej pracował w Ministerstwie Oświaty jako dyrektor Biura Ziem Odzyskanych (1945–1947), następnie do 1964 r. był wicedyrektorem Instytutu Zachodniego w Poznaniu (Zdrójkowski 1982: 334–337; Sukertowa-Biedrawina 1968: 172).

KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 181). Następnymi rejonami, które przyłączyły się do akcji, były okręgi szkolne: lubelski, lwowski, łucki i wileński. Według źródeł kuratorskich z dnia 1 listopada 1936 r. łącznie 1017 szkół i instytucji opiekuńczych otaczało opieką 956 szkół (w tym 838 na Polesiu i 118 na Białostocczyźnie) (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 4: 182). Powyższe dane pokazują, że liczba szkół opiekuńczych zmniejszyła się o 105, co wynikało z różnych powodów, np. likwidacji seminariów nauczycielskich. Jednocześnie wzrosła jednak liczba szkół otoczonych opieką. W roku szkolnym 1936/1937 liczba jednostek objętych opieką przekroczyła 1000 (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 182). Jest to dowód na to, że akcja rozwijała się zarówno pod względem ilościowym, jak i terytorialnym.

Przebieg akcji pomocowej

Po nawiązaniu kontaktu korespondencyjnego szkoły opiekuńcze przesyłały dary do szkół poleskich. W wytycznych kuratorskich zaznaczono, że ze względów wychowawczych najlepszymi terminami, w których należałoby wesprzeć materialnie uczniów szkoły objętej opieką, były: początek roku szkolnego, 11 listopada, Boże Narodzenie, dzień imienin Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego (1 lutego), Wielkanoc, dzień imienin Józefa Piłsudskiego (19 marca) (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 7: 243) oraz 3 maja (Dz.Urz. KOS Poznańskiego 1935, nr 4: 107). Dzieciom wysyłano różne potrzebne rzeczy, m.in. bieliznę i ubrania, które mogły być zarówno nowe, jak i używane, ale miały nadawać się do noszenia i być czyste. Jeśli ubrania były za duże, były przerabiane i dopasowywane do sylwetek dzieci (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 121). Czasami odzież była szyta przez uczniów szkół opiekuńczych, np. uczennice II Gimnazjum Miejskiego im. Jana Kochanowskiego w Warszawie dla swoich podopiecznych uszyły na lekcjach prac ręcznych koszule, rękawiczki, chustki do nosa, szaliki, czapki, sukienki, rękawiczki itp. (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 191). W paczkach wysyłano także przybory szkolne, tj. zeszyty, pióra, ołówki, gumki itp., jak również piłki i inne przedmioty do zabaw ruchowych, które były dla dzieci szczególnie cennym darem, gdyż w wielu szkołach brakowało sprzętu sportowego. W jednym z listów dzieci z Polesia pisały:

Serdecznie dziękujemy wam za przyslaną nam piłkę. Cieszymy się z niej bardzo, bo czekaliśmy na nią aż 14 lat i teraz boimy się, żeby jej nie stracić. Koło naszej szkoły jest bardzo wielka trawa i dużo rosy, więc boimy się, żeby nie zniszczyć piłki. Nie umiemy jeszcze dobrze łapać piłki, ale się nauczymy (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 12: 315).

W paczkach kierowanych na Polesie wysyłano też pocztówki z widokami miast, podręczniki szkolne, a także czasopisma dziecięce i młodzieżowe, tj. „Płomyk”, „Płomyczek”, „Szkolna Gazetka Ścienna”, „Ilustracja Szkolna” (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 7: 243) – czasami przekazywano starsze numery, ale zdarzało się też, że zamawiano dla szkół prenumeratę wybranego pisma. Cennym prezentem, który ułatwiał nauczycielom poleskim prowadzenie lekcji, były opracowane przez różne towarzystwa tablice higieniczne informujące o tym, jak zapobiegać i zwalczać choroby zakaźne (np. dur brzuszny, gruźlicę), a także wydawane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej lub Ligę Morską i Kolonialną schematy samolotu, okrętu, lokomotywy, kopalni, szybu naftowego itp. W szkołach poleskich odczuwalny był również brak książek. Chcąc je wysłać dzieciom, należało wziąć pod uwagę rozpiętość wieku czytelników oraz różnorodność ich zainteresowań. Dla jednych najciekawsze były bajki i opowieści, inni woleli książki podróżnicze, wojenne, historyczne czy gospodarcze. Były one czytane nie tylko przez uczniów, ale także przez osoby dorosłe. Aby dzieci miały dostęp do kolejnych nowych publikacji, uczniowie Państwowego Gimnazjum w Nowogrodku zorganizowali biblioteki ruchome. Na warsztatach szkolnych wykonali szafki, w których umieszczali po 50 książek wraz ze spisem ich zawartości, z których, na zasadzie wymiany, korzystały szkoły wskazane przez inspektora szkolnego. Łącznie przygotowano 35 biblioteczek. Młodzież z tej szkoły wykonała również albumy zawierające wycinki prasowe, tworząc w ten sposób opracowania tematyczne poświęcone np. armii polskiej, Świętu Niepodległości, miastom Polski. Dostarczyli też pozyskiwane z biur podróży ilustracje przedstawiające Tatry, Huculszczyznę, Kraków itp. Naklejali je na karton i oprawiali w ramy wykonane w warsztatach szkolnych. Samodzielnie przygotowywali również różne gry planszowe („Podróże po Polsce”, „Szlakiem Legionów”, „Szlakami wodnymi do morza”, warcaby). Dodatkowo wykonali układanki obrazkowe, rozsypanki, ruchomy alfabet, liczydła, tarcze zegarowe, termometry, tablice ortograficzne i rachunkowe, pomoce geometryczne (trójkąty, kątomierze, cyrkle), modele brył geometrycznych (graniastosłupy, ostrosłupy), modele wiatraków, wagi, krążki barw, igły magnetyczne. Uczennice z tej szkoły uszyły z flaneli lalki, niedźwiadki, króliczki, zajączki (Dz.Urz. KOS Wińskiego 1936, nr 12: 314). W okresie Bożego Narodzenia do szkół objętych opieką wysyłano ozdoby na choinkę, a nawet opłatek (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 10: 393; 1936, nr 1: 23). Czasami przekazywano dary o dużej wartości, np. radioodbiornik (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 198; *Listy do redakcji* 1935: 110; *Podziękowania* 1936)⁵. Otrzymanie ta-

⁵ Uczniowie zamieścili w prasie podziękowanie: „*Wdzięczne dzieci szkoły powszechnej w Wierchowicach na Polesiu składają tą drogą serdeczne podziękowanie*

kiego prezentu wywoływało duże emocje. W liście do redakcji „Szkolnej Gazetki Ściennej” uczniowie pisali:

Mamy radio! Własne! Telefunken się nazywa. (...) Szkoły w Kowlu na uczczenie Imienin Pana Prezydenta R.P. zakupiły radia dla szkół na wsi. I my, Hrycie, Manie, Janie, Iwasie z Wólki Lubitowskiej mieliśmy to szczęście. Szkoła Nr 7 z Kowla to sprawiła. Nawet przyjechali i założyli nam. Na tę ważną uroczystość założenia radia zebrali się wszyscy i rodzice. Co to była za radość! (Czeka Was niespodzianka... 1937).

Szkoły opiekuńcze wysyłały też paczki zawierające produkty spożywcze, tj. mąkę, cukier, ryż, groch, konserwy, herbatę, kakao, a także smakołyki, którymi darczyńcy chcieli się podzielić ze swoimi kolegami i kolegami z Polesia, np. pierniki świąteczne, słodycze, pomarańcze czy też produkty, które dzieci widziały i próbowały po raz pierwszy w życiu, np. figi (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 204). Często obdarowane dzieci urządzały poczęstunek, na którym uczniowie sami albo wraz z rodzicami jedli produkty przysłane im w prezencie.

W wyjątkowych sytuacjach paczki żywnościowe były ratunkiem dla dzieci, które znajdowały się w trudnym położeniu. Nauczyciel jednoklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Horodnie-Kolonii, Józef Surdyk, w liście do Antoniego Małka, dyrektora Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łomży, pisał:

Tyfus u nas się skończył. (...) W kilka dni później nagle zachorowało 9 dzieci szkolnych. Felczer nie wiedział, co zrobić. Nie miał żadnych środków, aby utworzyć miejsce izolacyjne, bo nie było czym karmić. Wówczas to przyszła od dziatwy paczka żywnościowa. (...) żywności wystarczyło na 9 dni, t.j. tak długo aż przyszły środki od władz gminnych i powiatowych. Trzeba było widzieć matki tych dzieci, aby zrozumieć, jak ta paczka była potrzebna w tym czasie (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 1: 25).

Otrzymane przesyłki były otwierane w obecności całej klasy, komitetu rodzicielskiego lub innych osób dorosłych znających sytuację materialną uczniów. Przy ich udziale rozdysponowywano prezenty dla poszczególnych dzieci (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 205). Nie zawsze darów było tyle, by obdzielić wszystkich potrzebujących. W takiej sytuacji obdarowywano tylko dzieci najbiedniejsze (*Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 121). Jeśli podarunków było więcej, przekazywano je wychowankom z innej ubogiej placówki (Dz.Urz. KOS Brze-

ukochanej Irmince Dziebowiczównie, ucz. kl. III w Warszawie, za ofiarowany aparat radiowy, z którego mają nieocenione korzyści i wiele, wiele przyjemności” (Podziękowania 1936).

skiego 1937, nr 4: 192). Przedmioty trwałe, które przysyłano w paczkach, stawały się własnością szkoły. Należało więc nauczyć dzieci, że o te rzeczy trzeba szczególnie dbać, aby mogli z nich korzystać młodszy koledzy w kolejnych latach nauki. Dzieci cieszyły się z otrzymanych prezentów, ale szczególnie ważna była świadomość, że ktoś o nich pamięta i troszczy się o nie (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 3: 87).

Zdecydowana większość rodziców uczniów uczęszczających do szkół objętych opieką była wdzięczna za bezinteresowną pomoc okazaną ich dzieciom. Dla wielu z nich, zwłaszcza tych najbiedniejszych, którzy sami nie byli w stanie zapewnić swojej rodzinie podstawowych środków do życia, obdarowanie ich dziecka ubraniami, obuwem, pomocami szkolnymi, żywnością było czymś więcej niż tylko pomocą. Zdarzali się jednak i tacy, którzy uważali, że pomoc im się należy, mimo że sami nie byli biedni (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 3: 87; Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 192).

Szkołom opiekuńczym zależało, aby obdarowywane dzieci nie krępowały się i nie miały poczucia niższości z powodu otrzymywania prezentów. Pozostawanie biernym odbiorcą mogłoby być dla nich szkodliwe. Dlatego ważne było, żeby uczniowie polescy mogli się zrewanżować. Oprócz listów wysyłano do szkół opiekuńczych w ramach podziękowania m.in. wyroby regionalne, np. ręczniki i serwetki haftowane we wzory poleskie (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 6: 219), postoły⁶, obrusy, kawałki czystego płótna, wycinanki, pisanki, suszone jagody, grzyby, orzechy, pestki. Uczniowie Państwowego Gimnazjum w Nowogródku poprosili dzieci o przysyłanie przedmiotów, które trafiły jako eksponaty do ich szkolnego muzeum regionalnego. Otrzymali od uczniów z Polesia m.in. model warsztatu tkackiego, na którym można było tkać, próbki kilimów, zabawki regionalne, kołowrotek, kołatki, łapcie, fujarki, koszyczki ze słomy, wyroby ceramiczne (wazy, dzbanki, garnki, doniczki, talerze itp.), przedmioty związane z kowalstwem ludowym, stroje mieszkańców wsi (kobięcy i męski) ze swojego regionu. Wiele z tych darów wykonały same lub z pomocą rodziców. Ta wzajemna wymiana spowodowała, że między szkołami nawiązała się współpraca, z której obie strony były zadowolone (Dz.Urz. KOS Wileńskiego 1936, nr 12: 315).

Zdarzało się, że podziękowania zamieszczane były w prasie dziecięcej, np. w „Szkolnej Gazecie Ściennej”. Uczniowie klasy IV szkoły powszechnej w Czudli, poczta Rafałówka, podziękowali w ten sposób Szkole Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim w Lublinie za narzę-

⁶ Postoły – łapcie wyplatane techniką krzyżową z taśm łyka lipy, wiązu, brzozy lub witek wierzbowych, <https://etnomuzeum.eu/zbiory/-228> (dostęp: 15.05.2024).

dzia stolarskie (piły, młotki, heble, pilniki). Dzięki otrzymanemu darowi udało im się stworzyć pracownię do zajęć technicznych, w której wykonali wiele praktycznych przedmiotów. Dodatkowo dostali zeszyty, książki do biblioteki, a w ramach podziękowania wysłali jesienią suszone jagody i grzyby (*Podziękowanie* 1936). Przykład ten pokazuje, że czasami współpraca między szkołami przyczyniała się do wzbogacenia bazy dydaktycznej placówek na Polesiu.

Otrzymanie odpowiedzi na list oraz upominku w ramach podziękowania od dzieci z Polesia motywowało uczniów szkół opiekuńczych do dalszego wspierania potrzebujących kolegów. Dzieci ze szkoły w Czyżowie Szlacheckim, pow. opatowski, pisały:

Kochana Gazetko Ścienna! Chcemy się podzielić z Tobą naszą radością, która nas spotkała w zeszłym tygodniu. Przed paru tygodniami wysłaliśmy paczkę żywnościową i list na Polesie biednym dzieciom. W paczce tej znajdowały się: ciastka, kluski suszone, sukienka, serdaczek, 3 zł, książka, obrazki historyczne i list. Po wysłaniu paczki z niecierpliwością oczekiwaliśmy odpowiedzi. Codziennie pytaliśmy Panią, czy listu niema, a Pani stale odpowiadała zamyślona: niema i niema. Aż dnia pewnego, 13-go marca, wchodzi Pani do klasy z jakimiś robotami; były to przyrządy tkackie, przysłane nam przez dzieci z Polesia. Wszyscy spojrzeliśmy z podziwem na tak piękne rzeczy. Pani zaczęła nam objaśniać. Pokazała nam postofy, warsztat tkacki, prząsaniczkę i pasek wełniany, jakim się tam opasują. Wszystko ich własnej roboty! Radość nasza nie miała granic. Teraz nabraliśmy więcej ochoty i postanowiliśmy na święta zrobić im znów niespodziankę. Mamy w projekcie zebrać więcej rzeczy: żywności i książek, bo wspominali nam w liście, że chcą założyć bibliotekę. Z wielką ochotą zabieramy się do składek i pragniemy jak najwięcej rzeczy nazbierać! Dziś powiemy o tem na zebraniu naszego Koła PCK, niech przyłączą się do nas. Bo wspólnymi siłami więcej zrobimy. Prosimy bardzo o wydrukowanie naszego listu, to może i inne szkoły też pomogą biednym dzieciom na Polesiu. My posyłamy do szkoły w Hucie, p-ta Kruchowice, pow. łuniniecki. Za całą klasę V a – Sabina (Przykład godny naśladowania 1936).

List ten jest dobrym przykładem obopólnych korzyści z współpracy szkół opiekuńczych z placówkami poleskimi.

Do wspierania dzieci z Polesia zachęcały też redakcje pism dziecięcych, np. „Płomyczek”⁷. Za pośrednictwem prasy dziecięcej niektóre

⁷ W dziale: Listy do redakcji znalazł się komunikat: „Ojej! Zapomniałbym pozdrowić mile Dobre Dzieci z Pawłowa. Naprawdę są dobre, ponieważ pamiętają o biedniejszych kolegach na Polesiu i często dzielą się z nimi swoją własnością. Poleskie dzieci pisały do mnie, iż bardzo pokochały rówieśników z Pawłowa i co 2 tygodnie piszą do nich długie listy. A jedne i drugie mają tyle różnych wiadomości o sobie, jak gdyby odwiedzały się wzajemnie. Pomyślałem sobie, że może inne szkolne dzieci rade by poznać Poleszucków i zaprzyjaźnić się z nimi” (Listy do redakcji 1938b: 582).

szkoły informowały również o kwotach, jakie zebrały dla uczniów z Polesia (*Zbiórka dla Polesia* 1936; *Dzieci dzieciom* 1936a; *Na pomoc dla Polesia* 1936; *Dzieci dzieciom* 1936b). W ten sposób akcja była popularyzowana i informacja o jej prowadzeniu docierała do grona czytelników.

Aby pozyskać pieniądze na zakup darów, uczniowie szkół opiekuńczych organizowali przedstawienia, odczyty z przeźrocami, loterie fantowe, kwesty, a za zdobyte w ten sposób środki kupowali podręczniki szkolne albo prezenty świąteczne dla dzieci (Dz.Urz. KOS Wileńskiego 1936, nr 12: 313). Organizowali też zbiórki książek, ubrań, bielizny, obuwia, produktów spożywczych, pozyskiwali ilustracje od biur podróży. Czasami sprzedawali na kiermaszach zrobione przez siebie przedmioty, a zebrane pieniądze przekazywali dla uczniów, którymi się opiekowali (*Dzieci dzieciom* 1936b). Tego typu działania zajmowały dużo czasu i wymagały znacznego nakładu pracy. Podejmowany przez uczniów wysiłek dowodził wielkiego zaangażowania w pomoc dla poleskich dzieci. Było to widoczne również w danych statystycznych, według których w ciągu roku szkolnego 1934/1935 szkoły i instytucje opiekuńcze wysłały do szkół powszechnych objętych opieką 855 paczek z darami. W kolejnym roku szkolnym 1935/1936 liczba wysłanych przesyłek wzrosła do 2234, zaś w rewanżu otrzymano 682 przesyłki (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 12: 244; 1937, nr 4: 181). Dane te pokazują, że w ciągu jednego roku szkolnego liczba wysłanych paczek zwiększyła się dwuipółkrotnie. Były to paczki różnej wielkości, ważące od kilku do kilkudziesięciu kilogramów. Czasami zdarzały się też paki lub skrzynie ważące ponad 500 kg (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 182–183).

Nie zawsze akcja opiekuńcza i przekazywanie darów przebiegały zgodnie z założeniami. Jeden z nauczycieli poleskich informował, że chcąc zapewnić wsparcie dla swoich uczniów, sam znalazł szkołę opiekuńczą, z którą nawiązał współpracę. Paczki, które od czasu do czasu z niej przysyłano, były jedynie kroplą w morzu potrzeb. Nauczyciel musiał dopłacać ze swoich prywatnych pieniędzy do tej filantropijnej akcji. Najbliższa stacja kolejowa, z której trzeba było odebrać przesyłkę, znajdowała się 54 km od szkoły i prowadziła do niej boczna, wyboista droga. Za dostarczenie paczki do szkoły nauczyciel musiał zapłacić prawie tyle, ile wynosiła wartość znajdujących się w niej przedmiotów (*Przywrócić zachwianą równowagę* 1936: 644). Otrzymana przesyłka zamiast wsparciem dla dzieci okazała się problemem dla nauczyciela.

Rozwój akcji był na bieżąco monitorowany przez kuratoria oświaty. Co pół roku (do dnia 1 stycznia i do dnia 30 czerwca) dyrekcje szkół opiekuńczych były zobowiązane złożyć raport o jej przebiegu (Dz.Urz.

KOS Brzeskiego 1934, nr 7: 461; *Wychować lojalnych obywateli...* 2016: 120). Szkoły opiekuńcze i przyjmujące pomoc miały zgłosić swoje spostrzeżenia dotyczące akcji, wskazać trudności w jej rozwoju właściwemu kuratorium lub inspektoratom szkolnym. Inspektorzy szkolni i wizytatorzy okręgowi mieli kontrolować stan, rozwój i rezultaty akcji opiekuńczej w terenie, a w razie potrzeby reagować na miejscu lub komunikować swoje spostrzeżenia właściwemu kuratorium. Zalecano, aby w kancelariach szkolnych przechowywać dokumentację związaną z akcją, czyli odpisy listów, które mieli robić uczniowie, dowody otrzymania przesyłek oraz ewentualnych wysyłek paczek w formie rewanżu (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 7: 243–244). Oznaczało to, że władze szkolne chciały mieć kontrolę nad wszystkimi inicjatywami podejmowanymi w ramach akcji „Dzieci dzieciom”.

Turystyka szkolna

Inną jeszcze formą pomocy dla uczniów poleskich było organizowanie wycieczek. Wycieczki były jednym z elementów wychowania państwowego, podkreślano ich wychowawczy charakter, ponieważ ukazywały rozległość, bogactwo i różnorodność ziem polskich oraz ich znaczenie dla kraju, przez co umacniały patriotyzm uczniów (Magiera 2003: 161–162). Powiązano je z programami nauczania na każdym etapie kształcenia (w szkołach powszechnych, w gimnazjach i w liceach), zwłaszcza w zakresie takich przedmiotów jak przyroda, geografia, historia i język polski (Ćwikła 2022: 29). Wyjeżdżali na nie zarówno uczniowie szkół opiekuńczych, którzy udawali się na Polesie, aby poznać dzieci, z którymi znali się jedynie z korespondencji, jak i uczniowie polescy, których zapraszano do odwiedzenia kolegów ze szkół opiekuńczych. Wycieczki te zaczęto organizować od roku szkolnego 1935/1936. Nasiłenie międzyszkolnej akcji wycieczkowej nastąpiło w roku szkolnym 1936/1937 (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 182–183). Popularnym miejscem wycieczek było polskie wybrzeże morskie, do tego stopnia, że konieczne stało się wydanie 12 marca 1934 r. specjalnego rozporządzenia MWRiOP, w którym informowano dyrekcje i kierownictwa szkół zamierzających organizowanie wycieczek do Gdyni o konieczności porozumienia się z Referatem Turystycznym Komisariatu Rządu w Gdyni. Podanie proponowanego terminu wycieczki, liczby uczestników i czasu pobytu było niezbędne do właściwego ich przebiegu (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1934, nr 3: 218). Udawano się też do innych miast w kraju – Warszawy, Poznania czy Łodzi. Nie organizowano natomiast zbioro-

wych wycieczek górskich, gdyż wymagały specjalistycznego przygotowania i były dozwolone tylko dla uczniów starszych (Dz.Urz. MWRiOP 1934, nr 2, poz. 26).

Grupy wycieczkowe obejmowały zwykle od kilkunastu do kilkudziesięciu uczestników. Wyjątkowym przedsięwzięciem było zorganizowanie kilku wyjazdów dla grup liczących kilkaset osób (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1938, nr 5: 263–265; 1938, nr 7: 369–376; 1939, nr 2: 50–55), a nawet 1000 (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1938, nr 7: 358–359).

Termin wycieczki był zwykle ustalany między szkołami listownie z wyprzedzeniem. Koszty wyjazdu w przeważającej większości pokrywały szkoły opiekuńcze, które pozyskiwały środki na ten cel np. od komitetu rodzicielskiego, z dotacji przekazanej przez dyrekcję szkoły, z prowadzonych przez siebie zbiórek. Nauczyciele z Polesia również starali się zdobyć pieniądze na pokrycie przynajmniej części wydatków związanych z wyjazdem, np. prosząc rodziców o wpłacenie niewielkich kwot pieniędzy w dłuższym okresie czasu. Nie zawsze pieniędzy wystarczyło na opłacenie wyjazdu dla wszystkich dzieci, w takiej sytuacji proponowano wyjazd uczniom, którzy się najlepiej zachowywali (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1939, nr 2: 56). Problemem było nie tylko zgromadzenie pieniędzy na wyjazd, ale czasem także brak odpowiednich ubrań, w których dzieci mogłyby pojechać do szkoły opiekuńczej. Potwierdza to relacja nauczyciela Józefa Surdyka z Horodyna-Kolonii, który poprosił o pomoc w tej sprawie redaktora radiowego Mariana Stępowskiego. Otrzymał od niego drelich, z którego uszyto mundury dla dzieci jadących na wycieczkę do Łomży (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 3: 92). Niejednokrotnie młodzież musiała pokonać kilkadziesiąt, a nawet kilkaset kilometrów, podróżując wiele godzin różnymi środkami transportu, np. pociągami, furmankami, łodziami, a nawet przemierzając pewne odcinki drogi pieszo. Wielu nauczycieli podkreślało, że będąc w drodze z dziećmi, mogli liczyć na przychyłność ze strony pracowników kolei, którzy pozwalali dzieciom przespać się w trakcie podróży czy też zostać w wagonie na noc w oczekiwaniu na przesiadkę do kolejnego pociągu, dzięki czemu długa, wyczerpująca podróż była bardziej znośna (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 3: 92). Po dotarciu na miejsce dzieci były zwykle witane uroczystie na dworcu przez delegację ze szkoły opiekuńczej, a następnie w szkole przez dyrekcję, nauczycieli, przedstawicieli rodziców i pozostałych uczniów. Zdarzało się, że dzieci z Polesia były witane przez kuratora okręgu szkolnego, wizytatorów, inspektorów szkolnych, np. w ten sposób przyjęto wycieczkę uczniów szkoły powszechnej w Wyłazach na Polesiu, którzy przyjechali z wizytą do Poznania (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 10: 506; *Czyn godny naśla-*

dowania 1937). Gościom zapewniano noclegi (m.in. w szkołach, internatach, a także w domach rodziców uczniów szkoły opiekuńczej), wyżywienie, jak również organizowano czas w taki sposób, aby mogli zwiedzić najciekawsze miejsca w mieście i w okolicy. Wielu nauczycieli podkreślało, że dzieci bardzo dobrze się ze sobą czuły i nawiązywały bliskie relacje. Niezwykłą atrakcją dla dzieci z Polesia była wizyta w kinie, dla wielu pierwsza w życiu. Dzieci odwiedzały też ogrody zoologiczne, muzea, porty. Grupa uczniów ze szkoły powszechnej z Przykolesia pojechała na wycieczkę do Gdyni, gdzie zobaczyły po raz pierwszy morze, które wywarło na nich ogromne wrażenie (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 206).

Czasami relacje z wizyty dzieci poleskich zamieszczane były w prasie dziecięcej. Grupa uczniów ze szkoły powszechnej w Romanowie na Polesiu przyjechała na trzydniową wycieczkę do Warszawy na zaproszenie uczniów Szkoły Powszechnej nr 13. Informacja o tym wydarzeniu, wraz ze zdjęciem dzieci, została zamieszczona w „Szkolnej Gazecie Ściennej” (*Dzieci z Polesia...* 1936). Co ciekawe, w kolejnym numerze czasopisma opublikowano podziękowanie uczniów z Polesia za przyjęcie ich w Warszawie, zapewnienie im noclegów, wyżywienia, opłacenie biletów do kina, teatru i ogrodu zoologicznego oraz za przekazanie im w prezencie butów, ubrań, słodczy, żywności, przyborów szkolnych, książek do biblioteki, egzemplarzy „Płomyczków”, zabawek (*Podziękowania* 1936).

Wyjątkowym wydarzeniem, wymagającym rocznego przygotowania, była wycieczka dzieci z publicznych szkół powszechnych powiatu pińskiego do Poznania, która odbyła się w dniach 30 kwietnia – 6 maja 1938 r. Wzięły w niej udział 683 osoby (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1938, nr 5: 263–265). Informacje o niej pojawiły się w poznańskiej prasie, m.in. w „Dzienniku Poznańskim”, „Kurierze Poznańskim”, „Orędowniku”. Dzieci przyjechały do Poznania specjalnym pociągiem, na dworcu były witane przez przedstawicieli władz szkolnych (dra Stanisława Durka, zastępcę kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego), członków Komitetu Organizacyjnego Przyjęcia Dzieci Poleskich, poznańską młodzież, orkiestrę harcerek i tłumy poznaniaków (*Młodzież poleska przybyła...* 1938: 6; *Dziatwa z Polesia...* 1938a: 10; *Dziatwa z Polesia...* 1938b: 16). W dniu 3 maja, podczas uroczystości ku czci konstytucji na placu Wolności, uczeń Konstanty Sawicki wręczył dowódcy Okręgu Korpusu VII w Poznaniu gen. Edmundowi Knoll-Kownackiemu karabin maszynowy ufundowany przez rodziców i nauczycielstwo powiatu pińskiego (*Wspaniały przebieg uroczystości...* 1938: 4; *Uroczysty obchód Święta...* 1938: 1). W dniu 5 maja w Teatrze Wielkim zorganizowano

akademię „Dzieci poznańskie – dzieciom poleskim”, w której uczestniczyli kurator Romuald Petrykowski i poseł ziemi pińskiej Stanisław Olewiński (*Dzieci poznańskie – poleskim* 1938a: 7; *Dzieci poznańskie – poleskim* 1938b: 8; *Dzieci poleskie – dzieciom...* 1938: 5). Kiedy dzieci opuszczały Poznań, żegnały ich tłumy ludzi zgromadzonych na dworcu oraz orkiestra pułku im. króla Karola II, która zagrała „Mazurka Dąbrowskiego” (*Dzieci poleskie opuściły Poznań* 1938a: 9; *Dzieci poleskie opuściły Poznań* 1938b: 6).

Dużym wyzwaniem organizacyjnym była wycieczka tysiąca dzieci z obwodu pińskiego do Warszawy, którą zorganizowano w daniach 21–27 maja 1938 r. Do stolicy przybyły specjalnym pociągiem złożonym z 29 wagonów kolejowych (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1938, nr 7: 358–359). Na Dworcu Wileńskim w Warszawie powitali ich m.in. wicemarszałek Sejmu Bogdan Podolski, przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, a także delegacje z 15 szkół powszechnych i 4 gimnazjów wraz z nauczycielami oraz tłum ludzi. Podczas pobytu w Warszawie na dzieci czekało wiele atrakcji, m.in. podzielone na mniejsze grupy spotkały się z uczniami różnych szkół warszawskich, z którymi spędziły razem czas, były w kinie, odwiedziły redakcję „Wieczoru Warszawskiego” (*Radosna wizyta...* 1938: 3), zwiedziły Belweder i Łazienki, uczestniczyły w spotkaniu z ministrem Wojciechem Świątosławskim, które odbyło się w sali audiencyjnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, były w „Ogrodzie Stu Pociągów” na Pradze (*1000 małych Poleszuchów...* 1938: 5). Najważniejszym punktem wycieczki do Warszawy była wizyta na Zamku Królewskim u Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego, którego, z powodu żałoby, zastąpił minister W. Świątosławski (*1000 dzieci poleskich...* 1938: 5). Codziennie podczas wizyty dzieci poleskich w stolicy Polskie Radio nadawało komunikaty o tym, jak spędzają czas, czy są zdrowe. Wycieczka została przedłużona o jeden dzień, o czym trzykrotnie zawiadomiono rodziców na falach eteru. Wielu z nich przychodziło do szkół, by wysłuchać komunikatów Polskiej Agencji Telegraficznej. Byli oni dumni, że mieszkańcy całej Polski wiedzą o tym, jak ich dzieci są przyjmowane w Warszawie (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1938, nr 7: 387). Zdjęcia z wyjazdu dzieci do Warszawy zostały opublikowane w prasie poleskiej (*Dzieci poleskie w Warszawie* 1938: 1, 7).

Organizacja tego typu przedsięwzięć wymagała zaangażowania wielu osób, które musiały wykonać mnóstwo pracy organizacyjnej, logistycznej, a także zapewnić opiekę nad tak licznymi grupami gości.

Młodzież, która przyjeżdżała z opiekunami odwiedzić swoich podopiecznych na Polesiu, była witana bardzo serdecznie zarówno przez dzieci,

nauczycieli, jak i rodziców, którzy angażowali się bezinteresownie w przyjęcie gości, np. jechali furmankami odebrać ich z odległej stacji kolejowej. Często byli witani przez inspektorów szkolnych czy też przedstawicieli lokalnych władz, a także delegacje uczniów ubranych w odświętne stroje regionalne. Ich wizyty były dla lokalnej społeczności wyjątkowym wydarzeniem. Zdarzało się, że w tym dniu były odwoływane lekcje, aby uczniowie mogli spędzić czas z koleżankami i kolegami. Starano się podjąć gości jak najlepiej, by w ten sposób wyrazić wdzięczność za ich zainteresowanie, poświęcenie i wsparcie. W czasie ich wizyty szkoły były wysprzątane, niekiedy udekorowane regionalnymi ozdobami. Gości częstowano najlepszym jedzeniem, na jakie mieszkańcy mogli sobie pozwolić, urządzano spotkania albo zabawy z udziałem okolicznych mieszkańców, zapraszano do odwiedzenia domów dzieci, przyjmowano na noc w ogrzonym pomieszczeniu, choć drewno opałowe było cenne i oszczędzane (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 193). Aby umilić gościom pobyt, dzieci przygotowywały inscenizacje, występy chóru, zabawy sportowe itp.

Podczas wizyt uczniów szkół opiekuńczych czasami robiono pamiątkowe fotografie z udziałem nauczycieli, uczniów, a nawet rodziców. Wielu z nich fotografowanych było po raz pierwszy w życiu, dlatego ważne było, aby wysłać im odbitki zdjęć (Dz.Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 6: 219).

Wizyty uczniów szkół opiekuńczych na Polesiu były okazją do wzajemnego poznania się, wspólnego spędzenia czasu, rozmów. Przyjezdni mogli naocznie przekonać się, w jak trudnych warunkach żyli ich młodszy koledzy.

Zakończenie

Polskie władze państwowe w II RP przywiązywały dużą wagę do rozwoju szkolnictwa na Polesiu. Skupiono się przede wszystkim na szkolnictwie powszechnym, które było masowe, a w mniejszym stopniu na szkolnictwie średnim ogólnokształcącym, uważanym za elitarne. Jednym z przejawów tej polityki było zainicjowanie w 1934 r. przez władze Okręgu Szkolnego Brzeskiego akcji „Dzieci dzieciom”. W krótkim czasie przerodziła się ona w akcję ogólnopolską, w której uczestniczyli uczniowie ze wszystkich okręgów szkolnych. Przyczynili się do tego kuratorzy, zwłaszcza z Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Dzięki ich wsparciu akcja była prowadzona do wybuchu II wojny światowej i kierowana do uczniów szkół, w których uczyły się dzieci wszystkich narodowości zamieszkujących województwo poleskie.

Rozwój akcji napędzali też w dużej mierze nauczyciele, którzy zapoznawali z nią uczniów, zachęcali ich do zaangażowania się i koordynowali podejmowane inicjatywy. Działania charytatywne miały na celu zaspokajanie najpilniejszych potrzeb materialnych ubogich uczniów szkół powszechnych. Równie ważne było realizowanie celów wychowawczych, a wśród nich nawiązanie relacji między mieszkańcami Polesia i innych regionów.

Uczniowie współpracujących ze sobą szkół poznawali się wzajemnie i w ten sposób zbliżali się do siebie. Dzieci lepiej sytuowane uczyły się poszanowania godności drugiego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia i zamożności. Były wdrażane do działalności charytatywnej i zachęcane do prowadzenia jej systematycznie. Uczniowie szkół opiekuńczych, wiedząc o tym, że ich pomoc i zainteresowanie wywołuje ogromną radość i wdzięczność dzieci oraz ich rodziców, bardzo często angażowali się w nią ze zdwojoną energią. Niekiedy klasy motywowały się wzajemnie, a nawet rywalizowały ze sobą w zakresie niesienia pomocy dla kolegów z Polesia. Ważne było również to, że młodzież, pracując wspólnie, angażowała również do pomocy swoich rodziców. Razem pisano listy, gromadzono upominki, porządkowano dary, przygotowywano paczki i wysyłało je potrzebującym. Dzięki obustronnej korespondencji zdobywano nową wiedzę o innych miejscowościach w Polsce, o odległych regionach kraju, gwarze, lokalnych zwyczajach, zajęciach miejscowej ludności. Dzięki organizowanym wycieczkom uczniowie poznawali się bliżej, nawiązywali przyjacielskie relacje, tworzyli trwałe więzi. Dodatkowo odkrywali nowe miejsca i warunki egzystencji, często inne od tych, w których sami żyli. Takiej wiedzy nie zdobyliby, słuchając wykładów czy czytając literaturę poświęconą tej tematyce.

Zdarzały się też sytuacje, w których współpraca między szkołami nie przebiegała zgodnie z założeniami. Nawiązując korespondencję z dziećmi, należało pamiętać o odpisaniu na każdy otrzymany list, a młodzież niekiedy o tym zapomniała (Dz. Urz. KOS Brzeskiego 1937, nr 4: 204). Czasami uczniowie szkoły opiekuńczej, którzy odwiedzili swoich podopiecznych w ich miejscowości, przejęci ubóstwem, które zastali, brakiem podstawowych środków do życia i nauki, składali dzieciom obietnice, których nie byli w stanie spełnić. To mogło prowadzić do nieporozumień, rozczarowań, żalu dzieci z Polesia (Dz. Urz. KOS Brzeskiego 1936, nr 12: 312).

Opiekunowie klas udzielających pomocy zdawali sobie sprawę z tego, że kontynuowanie wsparcia w kolejnych latach może natrafić na trudności, ponieważ akcja straci swój urok nowości i obniży motywację oraz zaangażowanie wśród niosących pomoc. Dodatkowym problemem mo-

gło być częściowe wyczerpywanie się zapasów darów – odzieży, obuwi czy książek. Obawę budziła też trudna sytuacja gospodarcza w kraju, która powodowała obniżanie pensji urzędniczych, a to wymuszało oszczędności i utrudniało pozyskiwanie pieniędzy i darów materialnych na dalszą pomoc. Mimo tych trudności wiele szkół kontynuowało akcję pomocową aż do wybuchu wojny.

Akcja „Dzieci dzieciom” nie wpłynęła znacząco na poprawę sytuacji uczniów publicznych szkół powszechnych na Polesiu. Kierowana do nich pomoc była kroplą w morzu ogromnych potrzeb. Oczywiście było, że młodzież ze szkół opiekuńczych nie była w stanie dostarczyć wszystkich potrzebnych rzeczy klasie, nad którą sprawowała opiekę. Sytuację mogły poprawić jedynie zaplanowane działania władz państwowych i przeznaczenie na ten cel środków z budżetu państwa. Pozytywnym efektem akcji było nawiązanie bliższych relacji pomiędzy uczniami z różnych części kraju, uwrażliwienie uczestniczącej w niej młodzieży na potrzeby biedniejszych kolegów, zaś dla uczniów poleskich szkół wsparcie materialne i odczucie, że istnieją osoby, dla których byli oni ważni.

Literatura

Źródła

- 1000 dzieci poleskich na Zamku w Warszawie. „Przyrzekamy na całe życie Polsce służbę”*, 1938, „Kurier Poranny” z 26.05, R. 62, nr 144.
- 1000 małych Poleszków w Warszawie. Zacieśniają się więzy łączące Polesie ze stolicą*, 1938, „Kurier Poranny” z 23.05, R. 62, nr 141.
- Czeka Was niespodzianka od dzieci z Wólki Lubitowskiej!*, 1937, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 18.03, R. 4, nr 26.
- Czyn godny naśladowania*, 1937, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 28.05, R. 4, nr 35.
- Dekret o obowiązku szkolnym, Dz.Pr.P.P. 1919, nr 14, poz. 147
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r.: *Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe: Województwo poleskie*, „Statystyka Polska”, seria C, z. 87, Warszawa 1938.
- Dzieci z Polesia przed Grobem Nieznanego Żołnierza*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 5.06, nr 36.
- Dziatwa z Polesia w Poznaniu*, 1938a, „Kurier Poznański” z 3.05, R. 33, nr 200.
- Dziatwa z Polesia w Poznaniu*, 1938b, „Orędownik” z 3.05, R. 68, nr 102.
- Dzieci dzieciom*, 1936a, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 23.04, R. 3, nr 30.
- Dzieci dzieciom*, 1936b, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 15.06, R. 3, nr 38.
- Dzieci poleskie – dzieciom poznańskim*, 1938, „Orędownik” z 5.05, R. 68, nr 103.
- Dzieci poleskie opuściły Poznań*, 1938a, „Kurier Poznański” z 8.05, R. 33, nr 208.
- Dzieci poleskie opuściły Poznań*, 1938b, „Orędownik” z 8.05, R. 68, nr 106.
- Dzieci poleskie w Warszawie*, 1938, „Polesie: Tygodniowe pismo społeczne, gospodarcze i kulturalne” z 11.09, R. 1, nr 2.

- Dzieci poznańskie – poleskim*, 1938a, „Kurier Poznański” z. 7.05, R. 33, nr 206.
- Dzieci poznańskie – poleskim*, 1938b, „Orędownik” z 5.05, R. 68, nr 105.
- Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego [Dz.Urz. KOS Brzeskiego] 1934–1939.
- Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego [Dz.Urz. KOS Poznańskiego] 1935.
- Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego [Dz.Urz. KOS Wileńskiego] 1936.
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [Dz.Urz. MWRiOP] 1934.
- Listy do redakcji*, 1935 „Płomyczek. Tygodnik dla dzieci młodszych” z 29.04, R. 19, t. 3, nr 33.
- Listy do redakcji*, 1936a, „Płomyczek. Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży” z 20.04, R. 20, t. 2, nr 32.
- Listy do redakcji*, 1936b, „Płomyczek. Tygodnik dla dzieci młodszych” z 27.04, R. 20, t. 2, nr 33.
- Listy do redakcji*, 1936c, „Płomyczek. Tygodnik dla dzieci i młodzieży” z 11.05, R. 20, t. 2, nr 35.
- Listy do redakcji*, 1938a, „Płomyczek. Tygodnik dla dzieci młodszych” z 19.05, R. 22, nr 36.
- Listy do redakcji*, 1938b, „Płomyczek. Tygodnik dla dzieci młodszych” z 2.06, R. 22, nr 38.
- Mały rocznik statystyczny 1937, 1939*, Warszawa.
- Młodzież poleska przybyła do Poznania*, 1938, „Dziennik Poznański” z. 3.05, nr 101.
- Podziękowania*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 11.06, R. 3, nr 37.
- Podziękowanie*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 19.03, R. 3, nr 26.
- Prośby o korespondencję*, 1936a, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 19.03, R. 3, nr 26.
- Prośby o korespondencję*, 1936b, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 23.04, R. 3, nr 30.
- Prośby o korespondencję*, 1936c, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 22.10, R. 4, nr 8.
- Przykład godny naśladowania*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 2.04, R. 3, nr 28.
- Przywrócić zachwianą równowagę*, 1936, „Głos Nauczycielski. Organ Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych” z 24.05, R. 20.
- Protokoły i raporty zebrań wojewodów i starostów – województwo poleskie*, 2014, oprac. W. Śleszyński, M. Szarejko, „Dokumenty do Dziejów Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej”, Kraków.
- Radosna wizyta małych Poleszuchów w redakcji „Wiecz. Warsz.”*, 1938, „Wieczór Warszawski” z 24.05, R. 11, nr 147.
- Uroczysty obchód Święta Narodowego*, 1938, „Orędownik” 5.05, R. 68, nr 103.
- Właściwe załatwienie sprawy*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 26.11, R. 4 nr 13.
- Wspaniały przebieg uroczystości 3-majowych*, 1938, „Dziennik Poznański” z 5.05, nr 102.
- Wychować lojalnych obywateli. Polityka oświatowa państwa polskiego na Polesiu*, 2016, wstęp i oprac. A. Smolarczyk, A. Włodarczyk, W. Śleszyński, „Dokumenty do Dziejów Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej”, Kraków–Białystok.
- Zbiórka dla Polesia*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 26.03, R. 3, nr 27.

Opracowania

- Ablamski P., 2020, *Niespokojne peryferie. Polesie w pierwszych latach odrodzonego państwa polskiego (1919–1925)* [w:] *Rozpad imperium. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, R. Klementowski, Wrocław–Warszawa.
- Ablamski P., 2023, *Polityka narodowościowa państwa polskiego na Polesiu w latach 1921–1939*, Warszawa (praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab., prof. IH PAN

- J. Gierowskiej-Kałuża, https://bip.ihpan.edu.pl/wp-content/uploads/2024/01/Rozprawa-doktorska-mgr.-Pavla-Ablamskiego_BIP.pdf (dostęp: 4.06.2024).
- Cichoracki P., 2007, *Polesie nieidylliczne. Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX w.*, Łomianki.
- Cichoracki P., 2009, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa.
- Cichoracki P., 2014, *Województwo poleskie 1921–1939. Z dziejów politycznych*, Łomianki.
- Cichoracki P., 2016, *Komuniści na Polesiu 1921–1939*, Łomianki.
- Ćwikła L., 2022, *Działania Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Polsce w latach 1918–1939 na rzecz rozwoju szkolnej turystyki krajoznawczej*, „Roczniki Nauk Prawnych”, nr 2.
- Falski M., 1936a, *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego*, Warszawa.
- Falski M., 1936b, *Niedobór stanowisk nauczycielskich w publicznym szkolnictwie powszechnym*, „Oświata i Wychowanie”, z. 1.
- Gąsiorowski Z., 1930, *Szkola na Polesiu na tle stanu i potrzeb szkolnictwa Rzeczypospolitej*, Brześć.
- Kołodziejewski W., 1938, *Kopanki*, „Głos Nauczycielski”, nr 8.
- Kopeć Z., 2020, *Obyś cudze dzieci uczył (np. na Wołyniu lub Polesiu)! O szkole we wschodnich województwach międzywojennej Polski*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 17.
- Lewkowska A., Lewkowski J., Walczak W., 2000, *Zabytkowe cmentarze na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. Województwo poleskie na obszarze Republiki Białoruś*, Warszawa.
- Łotysz S., 2022, *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945*, Kraków.
- Magiera E., 2003, *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin.
- Mędrzecki W., 2018, *Kresowy kalejdoskop. Wędrówki przez ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Kraków.
- Na pomoc dla Polesia*, 1936, „Szkolna Gazetka Ścienna” z 4.06, R. 3, nr 36.
- Obrębski J., 2007, *Polesie*, red. i wstęp A. Engelking, Warszawa.
- Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej*, 2009, wstęp i oprac. W. Śleszyński, „Dokumenty do Dziejów Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej”, Białystok–Kraków.
- Rühle E., 1938, *Ziemie Wschodnie w cyfrach i kartogramach*, „Rocznik Ziemi Wschodnich”, R. IV.
- Sanojca K., 2020, *Mobilność zawodowa nauczycieli w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Edukacja – Kultura – Społeczeństwo”, R. 1.
- Sanojca K., 2013, *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- Smolarczyk A., 2022, *Administracja szkolna na Białostocczyźnie w latach 1933–1939 [w:] Oświata w województwie białostockim. W 100. rocznicę utworzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego*, red. A. Suplicka, Białystok.
- Smolarczyk A., 2016, *Dziecko poleskie w dwudziestoleciu międzywojennym – egzystencja i edukacja [w:] Dziecko w kulturze europejskiej*, red. K. Bogacka, Warszawa.
- Smolarczyk A., 2020, *Nauczyciel kresowy – realizator polityki oświatowej państwa polskiego w województwach północno-wschodnich Rzeczypospolitej w latach 1919–1939*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, vol. 17, nr 2.

- Smolarczyk A., 2018, *Odzyskanie niepodległości Polski a budowa systemu oświatowego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1918–1922)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, nr 18.
- Smolarczyk A., 2021, *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec szkolnictwa mniejszości narodowych na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (1919–1922)* [w:] *Ku niepodległości. Kierunek północno-wschodni (1918–1923)*, red. D. Maksimiuk, P. Niziołek, Białystok–Warszawa.
- Smolarczyk A., 2014, *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie poleskim w latach 1919–1939*, Warszawa.
- Sukertowa-Biedrawina E., 1968, *Michał Pollak (1888–1968)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1.
- Suplicka A., 2017, *Uczniowie białostockich szkół powszechnych w II Rzeczypospolitej* [w:] *Dziecko w historii. W kręgu kultury chrześcijańskiej*, red. E. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska, Białystok.
- Śleszyński W., 2007, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Śleszyński W., 2014, *Województwo poleskie*, Kraków 2014.
- Tomaszewski J., 1962, *Struktura społeczna województwa poleskiego w 1931 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 69, nr 2.
- Tomaszewski J., 1963, *Z dziejów Polesia 1921–1939. Zarys stosunków społeczno-politycznych*, Warszawa.
- Walasek S., 2006, *Szkolnictwo powszechne na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1915–1939)*, Kraków.
- Zdrójkowski Z., 1982, *Michał Pollak*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXVII.

Źródła internetowe

Muzeum Etnograficzne w Krakowie, <https://etnomuzeum.eu/zbiory/-228> (dostęp: 15.05.2024).

Attempts to improve the situation of students of public primary schools in Polesia during the Second Polish Republic on the example of the “Children to Children” campaign conducted in 1934–1939

Abstract

In the interwar period, one of the most backward areas of the Second Polish Republic in terms of social and economic terms was Polesia. The most important problems that the local school authorities had to deal with were: building schools, organizing the new educational system, providing an appropriate number of teachers and educating them, as well as improving the low scholarization rate. Numerous problems of education in Polesia made it necessary to provide support to school pupils from this region. One of such aid activities was the initiation of the "Children for Children" campaign in the 1930s, which involved secondary school students taking care of primary school pupils. Initially, the action was regional in nature. In a short time, it grew and covered the entire country.

Key words: interwar period, Polesia, charity, education